

RPO: SŁUŻBA WIĘZIENNA DOSTAŁA NIEMAL NIEOGRANICZONE PRAWO DO "RAŻENIA NIEPOSŁUSZNYCH PRĄDEM"

W nowelizacji ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z COVID-19 z 31 marca znajduje się przepis, który przyznaje Służbie Więziennej prawo praktycznie nieograniczonego używania paralizatorów w kontaktach z osadzonymi; takie rozwiązania mogą prowadzić do tragedii - uważa Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar.

W wystąpieniu do premiera Mateusza Morawickiego opublikowanym w piątek na stronie RPO Bodnar wskazał, że specustawa z 31 marca zmieniła przepisy ustawy o Służbie Więziennej, przyznając tej formacji prawo do stosowania broni umożliwiającej obezwładnianie osób za pomocą energii elektrycznej, np. paralizatorów typu taser.

Zgodnie z ustawą funkcjonariusze mogą używać tej broni do wyegzekwowania zachowania zgodnie z wydanym poleceniem, pokonania oporu - biernego i czynnego czy ochrony i przeciwdziałania naruszeniu porządku lub bezpieczeństwa publicznego.

RPO zwraca uwagę, że przyznane Służbie Więziennej uprawnienia nie mają na celu prewencji i zwalczania COVID-19, lecz po prostu dają funkcjonariuszom nowy środek przymusu bezpośredniego. Stało się to bez merytorycznej debaty w tym zakresie i to prawie w rocznicę tragicznej śmierci Igora Stachowiaka, który w maju 2017 r. zmarł w czasie stosowania tortur z użyciem paralizatora.

fragment komunikatu RPO

Jak podkreślono, ustawa nie określa, która grupa funkcjonariuszy Służby Więziennej zostanie zaopatrzona w broń elektryczną. "Broń elektryczną mogą otrzymać funkcjonariusze mający najczęstszy kontakt z osadzonymi (np. oddziałowi), jak również funkcjonariusze ochraniający szpitale więzienne, w tym pełniący służbę na więziennych oddziałach psychiatrycznych" - wskazał RPO. Zaznaczył przy tym, że broń tego typu uważana jest powszechnie za mniej śmiertelniejszą niż broń palna, jednak jej używanie rodzi wiele niebezpieczeństw.

"Może być niebezpieczna dla zdrowia człowieka (zwłaszcza dla osób starszych, chorujących na choroby przewlekłe, choroby sercowo-naczyniowe, czy osób dotkniętych kryzysem zdrowia

psychicznego), służyć jako narzędzie tortur, a w niektórych sytuacjach powodować wręcz śmierć. Stwarza też ryzyko obrażeń w przypadku niekontrolowanego upadku po jej użyciu oraz ze swojej natury, zadaje ból i cierpienie, co stwarza pokusę jej nadużywania. Może to przybrać formę tortury" - wymieniał Rzecznik Praw Obywatelskich.

Czytaj też: [RPO chce od Służby Więziennej codziennych informacji nt. koronawirusa w więzieniach](#)

Jego zdaniem niepokojący jest również fakt, że uprawnienie do używania broni elektrycznej ma stanowić rozwiązanie problemów kadrowych Służby Więziennej. "Poziom zatrudnienia personelu penitencjarnego ma bowiem bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo w jednostce, reżim w stosunku do osadzonych oraz możliwości organizacji codziennej pracy. Braki w tym obszarze utrudniają rozwój pozytywnych relacji, stwarzają możliwość zaistnienia sytuacji potencjalnie niebezpiecznych oraz sprzyjają wypaleniu zawodowemu" - pisze RPO.

RPO ostrzegł przy tym, że pozwalanie na stosowanie większej przemocy nie pomoże w chwili, gdy "wszyscy zajmujący się więziennictwem obawiają się eskalacji niebezpiecznych zachowań osadzonych". Jego zdaniem konieczne są inne, bardziej kompleksowe rozwiązania systemowe, takie jak zmniejszenie liczby więźniów przez szersze stosowanie środków o charakterze nieizolacyjnym i poprawienie sytuacji kadrowej w Służbie Więziennej.